

# Zeamsone, Kurtki bomberki

Nosimy kurtki bomberki, bluzy z kapturem i znamy momenty Bo nigdy nie byliśmy lepsi,  
nigdy nie chcieliśmy lepsi być Znamy to miasto jak własną kieszeń, chuj z tym, że dziś mamy puste  
Nie będę przeproszał za efekty specjalne na scenie, za efekty specjalnie dla ciebie  
Telefony, dzwonią dziś telefony, nie wiem jak to zrobić ale wiem jak bardzo ciebie boli  
To, że dzwonią telefony  
Obie strony wyrobione bo nigdy nie było między nimi wojny Bądź spokojny nawet jak widzisz bomb  
My dziś dobrzy w granicach normy jesteśmy głodni tych co chcieli wyjść stąd szybko, taki milion dz  
Na ulicy leżą puste butelki, nie zbieramy ich bo mamy co robić i mamy gdzie żyć  
Póki co mamy a puste modelki chciałyby, miałyby to gdyby wiedziały jak to jest mieć syf  
Taki piękny świat, który pieprzysz tak wyłącz messenger i zapal te świece  
Za tych, którzy przeszli i poszli, wiedzieli co będzie bo chyba też znali momenty jak my

Nosimy kurtki bomberki, żyjemy jak chcemy  
Drogie buty i życie na skróty, pierdolony przemysł  
Ona chciała więcej niż my, miała pojebane blizny  
Wiedziała więcej o mnie niż o sobie, niż ja o innych tu

(Oo) Bomberka Majors a chciałbym Alpha Industries  
Ludzie chyba nie znają ale chyba pora zacząć już  
Bo mamy ludzi i chcemy chodzić tu dziś odjebani  
Jak zza oceanu ci czarni co mają za rapy większy money  
Więc chódź  
My gonimy marzenia, mamy więcej snów niż doświadczenia  
Chociaż uczymy się na błędach odpuszczam rzeczy opierające się na ściemach  
Marzenia to coś czego nie masz więc mówię siema  
Ciągłe w necie panienkom tu ściemiasz  
A twoje życie to tani kiermasz (ooo)  
Chcemy drogie buty i drogie kurtki  
Na razie mamy tylko garść piasku i głupie suki i w chuj nauki, hejty ludzi  
To wszystko składa się w kupę to mnie motywuje  
Mówię sobie rusz dupę i pokaż na co mnie stać  
Rzekę hajsu by robić tu wały  
Mniej tych powodów by chodzić pijanym  
Nie żyć na rapy bo to kurwa nie stany  
Wyświetlenia i panny, koncerty i gramy  
I żeby stykało na wszystko bo sukces jest blisko  
Zakasać rękawy i lecieć do przodu  
Nie wojnę na necie bo mamy honoru  
Nie wojnę na mieście, daj wódę i sojusz  
Nie trzeba spokoju, więcej progresu rozwoju  
Mniej tu problemów, zastoju, lamusów twojego pokroju  
Ja mówię już kurwa, że nie chcę spokoju  
Chcę hajsy za pracę i balet do rana  
W mojej ekipie nie ma barana  
Jak jestem tu z nimi pierdole szatana  
Kurtki bomberki mamy na sobie  
Z marzeń nie zwątpię a was tu pierdołę  
Wchodzę tu ciągle spokojnie jak bomba na głowę  
Za swoje chcę latać w sneakersach za grube doloros  
W tych czasach to taka jest młodzież  
Marzenia o hajsie i droga ta odzież  
A rap to nie kościół choć dla mnie to spowiedź (oo)  
Nie chcemy tu przegrać, idziemy po swoje

Nosimy kurtki bomberki, żyjemy jak chcemy  
Drogie buty i życie na skróty, pierdolony przemysł  
Ona chciała więcej niż my, miała pojebane blizny  
Wiedziałem więcej o niej niż inni tu  
Wiedziałem więcej o niej niż inni  
Wiedziałem więcej o niej niż inni tu  
Wiedziałem więcej o niej niż inni tu

Wiedziałem więcej o niej niż inni

Nosimy kurtki bomberki, żyjemy jak chcemy  
Drogie buty i życie na skróty pierdolony przemysł  
Ona chciała więcej niż my, miała pojebane blizny  
Wiedziała więcej o mnie niż o sobie, niż ja o innych tu